

# Malec, Dorota

---

## Kilka uwag o poszukiwaniu źródeł notariatu publicznego w działalności staropolskich kancelarii sądowych

---

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 10, 147-157

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOROTA MALEC  
(Kraków)

## *Kilka uwag o poszukiwaniu źródeł notariatu publicznego w działalności staropolskich kancelarii sądowych*

### Einige Bemerkungen über die Suche der Quellen des öffentlichen Notariats in der Tätigkeit der altpolnischen Gerichtskanzleien

1. Zagadnienia wstępne. 2. Księgi sądowe jako dokumenty publiczne w dawnej Polsce. 3. Personel staropolskich kancelarii sądowych. Regent a notariusz. 3.1. *Notarius, scriba, tabellio*. 3.2. Regent kancelarii sądowej. Zasady mianowania i odwołania z urzędu. 3.3. Kwalifikacje i obowiązki regentów. 4. *Postscriptum*. Regent stał się notariuszem czy notariusz stał się regentem (rejentem)?

1. Einführende Fragestellung. 2. Gerichtsbücher als öffentliche Dokumente im alten Polen. 3. Personal der altpolnischen Gerichtskanzleien. Der Regent und der Notar. 3.1. *Notarius, scriba, tabellio*. 3.2. Regent der Gerichtskanzlei. Regeln der Berufung und der Abrufung vom Amt. 3.3. Qualifikationen und Pflichten der Regenten. 4. *Postscriptum*. Würde der Regent zum Notar oder der Notar zum Regenten?

*...dostojność królewska w tym także nie mało doznaje ubliżenia, że w królestwie nie ma mianowanych przez króla notariuszy publicznych (tabelliones), strzegących wiary i królestwa, bo aż dotąd bywają upoważnieni jedynie tylko przez cesarza lub papieża. A jeśli dawniej u nas tychże nie było, niechże na przyszłość koniecznie będą. Jeśli bowiem król, nie uznający nad sobą żadnej władzy zwierzchniej, posiada tym samym wszystkie prawa cesarskie, to ma też prawo mianowania notariuszy publicznych.*

Jan Ostroróg, *Memoriał o urządzeniu Rzeczypospolitej*  
(*Memorandum pro Reipublicae ordinatione*), tłum. A. Pawiński,  
[w:] *Jana Ostroroga żywot i pismo o naprawie Rzeczypospolitej*,  
Warszawa 1884.

## 1

Sformułowany przez Jana Ostroroga w II połowie XV w. postulat wprowadzenia w Polsce notariatu publicznego z mianowanymi przez króla notariuszami nie doczekał się realizacji do chwili upadku I Rzeczypospolitej. Mimo to badacze poszukujący

początków świeckiego notariatu publicznego kierują swe zainteresowanie w stronę staropolskich kancelarii sądowych. To w ich działalności, w niektórych funkcjach spełnianych przez zatrudniony w nich personel, upatruje się odległych źródeł polskiego notariatu. Poszukiwania te prowadzone są jednak zawsze ze słusznym zastrzeżeniem, iż w pełni funkcja notarialna w nowoczesnym tego słowa znaczeniu pojawiła się dopiero w czasach Księstwa Warszawskiego, gdy na jego terenach wprowadzona została w życie francuska ustawa notarialna z 1803 r.<sup>1</sup>

Brak instytucji publicznego notariatu świeckiego spowodowany był w okresie staropolskim szeregiem przyczyn narastających od czasów średniowiecza. Wśród nich wymienić należy m. in. stanowisko prawa i brak zainteresowania władców tą instytucją, na które wpłynęła także niechęć do prawa rzymskiego, z którego korzeni notariat wyrastał, prawa utożsamianego z prawem cesarskim. Zmiany w ziemskim prawie prywatnym i wzrost znaczenia ksiąg sądowych, spełniających w coraz szerszym stopniu rolę swoistego publicznego rejestru czynności dobrej woli, także stanowiły istotną przeszkodę dla wprowadzenia notariatu. Wobec wskazanej funkcji ksiąg, notariat rozumiany jako instytucja stojąca na straży bezpieczeństwa obrotu prawnego i jego zgodności z prawem, działająca poprzez notariuszy mianowanych przez organ władzy publicznej i powołanych do dokonywania w szczególnej formie aktu notarialnego (jako dokumentu publicznego) – czynności, którym strony chciały lub musiały taką formę nadać, był w zasadzie zbędny.

W niniejszym opracowaniu podjęta zostanie próba analizy wybranych elementów, w których upatruje się niekiedy załączków funkcji notarialnej w okresie staropolskim. Poszukiwania źródeł notariatu publicznego w czasach I Rzeczypospolitej nie są zjawiskiem częstym w najnowszej nauce historii prawa<sup>2</sup>. Do rzadkości należą także opracowania historyków poświęcone temu zagadnieniu. Koncentrują się oni z reguły na problematyce funkcjonowania średniowiecznego notariatu kościelnego w Polsce<sup>3</sup>. Notariat kościelny stanowi także przedmiot zainteresowania badaczy prawa kanonicznego i posiada sporą literaturę<sup>4</sup>. Warto podkreślić, że właściwą funkcję notarialną, wypełnianą przez notariuszy kościelnych, odnaleźć możemy w dawnej Polsce tylko w obrębie systemu prawa kanonicznego, a rozwój polskiego

<sup>1</sup> Bliżej na ten temat m.in. D. Malec, *Notariat w Departamencie Krakowskim Księstwa Warszawskiego oraz w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, CPH 2001, z. 2.

<sup>2</sup> Ogólna charakterystyka notariatu w systemach staropolskiego prawa stanowego W. Witkowski, *Notariat w XVI–XVIII Polsce*, „Rejent” 1994, nr 10.

<sup>3</sup> Por. m.in. K. Skupiński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, wyd. II, Lublin 2002, tamże literatura przedmiotu; zestawienie ważniejszej literatury do dziejów notariatu w Polsce od czasów średniowiecza także D. Malec, *Dzieje polskiego notariatu*, Kraków 2007.

<sup>4</sup> Por. m.in. wciąż aktualne prace S. Mikuckiego, *Początki notariatu publicznego w Polsce*, Warszawa 1936 oraz „Przegląd Historyczny” 1937, nr 38, s. 10–26; idem, *Remarques sur les origines du notariat public en Pologne. Étude diplomatique*, „Revue Historique de Droit Français et Étrangère” [Paris] 1937, XVI, s. 333–350; idem, *Mianowanie notariuszy publicznych imperiali auctoritate w diecezjach krakowskiej i lwowskiej w wieku XV*, [w:] *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938.

notariatu kościelnego stał się możliwy po uzyskaniu w 1284 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnkę, na podstawie bulli papieża Marcina IV z dnia 15 lutego 1284 r., prawa mianowania dwóch notariuszy publicznych<sup>5</sup>. W 1287 r. jeden z nich, a zarazem pierwszy znany z imienia notariusz polski – Budziszław, sporządził dwa dokumenty w formie notarialnej<sup>6</sup>. Notariusze kościelni zatrudniani byli także w kancelariach świeckich, ich rola widoczna była zwłaszcza w kancelarii monarchy, jednak zarówno czynności, jak i sporządzane przez nich dokumenty nie miały szczególnej mocy dowodowej, zastrzeżonej początkowo wyłącznie dla dokumentu władcy<sup>7</sup>.

## 2

Charakter dokumentów publicznych, dokumentów królewskich, zmieniał się od czasów monarchii stanowej. W XIV w. pojawił się nowy ich rodzaj: dokument starościński, który od połowy stulecia zyskał pełne prawa, zwłaszcza w Wielkopolsce, w zakresie prawa prywatnego<sup>8</sup>, i tymże wieku. Charakter pełnoprawnego środka dowodowego zyskał także dokument sądowy – sądu ziemskiego – opatrzony pieczęcią sędziego i podsędka<sup>9</sup>. W tym samym czasie pojawiły się księgi sądowe, od XV w. zyskujące charakter środka dowodowego jako księgi wpisów.

Księgi wpisów umożliwiały utrwalenie wydania dokumentu w kancelarii, która go sporządziła, a właściwości dowodowe samego dokumentu ulegały rozszerzeniu na księgę wpisów, i tym samym na każdy wniesiony tam i wpisany dokument<sup>10</sup>. Pod koniec XIV w. w kancelarii królewskiej rozpoczęto prowadzić księgi, które stały się podstawą Metryki Koronnej, a następnie Litewskiej<sup>11</sup>.

Wyciągi z niej były sporządzane w postaci dokumentu królewskiego, który od XV w., na skutek ograniczenia władzy królewskiej na rzecz reprezentacji stanowej,

<sup>5</sup> Por. m.in. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, wyd. 3 (reprint), Warszawa 1974, s. 265–266.

<sup>6</sup> M. Bielińska, *Kancelaria i dokumenty wielkopolskie XIII w.*, Wrocław 1967, s. 314.

<sup>7</sup> Notariusze kościelni niezbyt często zatrudniani byli w kancelariach miejskich, por. dalej; nie odgrywali także większej roli na gruncie ziemskiego prawa prywatnego, gdzie nie mogli prowadzić działalności poza wyjątkowo przyznanymi im w 1543 r., w czasach Zygmunta I, uprawnieniami, w zakresie sporządzania testamentów szlacheckich, niewielkimi wobec ograniczenia swobody testowania, *Volumina Legum*, t. 1, Petersburg 1859, f. 580; por. także R. Dembska, *O testamentach w polskim prawie średniowiecznym*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002, s. 66.

<sup>8</sup> J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, wyd. nowe przejrzone i zmienione, Warszawa 2002, s. 457.

<sup>9</sup> A. Gąsiorowski, *O dokumencie sądowym w Polsce późnośredniowiecznej*, CPH 1969, z. 1, s. 103 i n.

<sup>10</sup> J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 461.

<sup>11</sup> Najstarsze zachowane księgi Metryki pochodzą z 1447 r., J. Bardach, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. 1: *Do połowy XV w.*, Warszawa 1984, s. 373; por. także I. Sulowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów Metryki Koronnej (1447–1794) w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion” 1966, XLIV, s. 73–99; eadem, *Księgi polskiej kancelarii koronnej w drugiej połowie XV w.*, „Studia Źródłoznawcze” 1961, VI, s. 61–73.

stopniowo tracił charakter dokumentu dyspozytywnego<sup>12</sup>. Wśród ksiąg wpisów na uwagę zasługują księgi sądowe prowadzone przez sądy szlacheckie ziemskie i grodzkie. Ich rozwój, w powiązaniu ze zmianami w prawie prywatnym, w dużym stopniu umożliwił rozszerzenie się notariatu publicznego na sferę prawa świeckiego. Przyczyny wzrostu znaczenia ksiąg sądowych sądów szlacheckich wynikały m.in. z wykształcenia się w drodze zwyczaju zasady, że dla ważności kontraktów m.in. kupna–sprzedaży nieruchomości, jej zamiany, darowizny, oprawy posagu, dożywocia konieczne było dokonanie wpisu do księgi sądowej<sup>13</sup>. Obowiązek dokonania wpisu wieczystego wywodził się z zasady, że dla dokonania zmian w zakresie władania ziemią konieczna była konfirmacja władcy<sup>14</sup>. W XIV w. uprawnienia władcy w tym zakresie przeniesione zostały na inne, reprezentujące go organy: starostę i sąd ziemski. Pod koniec XV w., w konstytucji z 1496 r. podjęto próbę ujednoczenia zasad konfirmowania obrotu ziemią poprzez wprowadzenie obowiązku przenoszenia wpisów wieczystych z ksiąg starościńskich do ziemskich w ciągu roku, pod rygorem nieważności czynności prawnej<sup>15</sup>. Postanowienie to, wprowadzające jako rozwiązanie modelowe wyłączność sądów ziemskich w omawianym zakresie, nie było jednak respektowane, skoro normę powtórzono w 1505 i 1507 r.<sup>16</sup> Do zasad tych powrócili także autorzy projektu Korektury Praw<sup>17</sup>, jednak kryzys sądów ziemskich w XVI w. spowodował konieczność przyznania stosownych uprawnień sądom grodzkim<sup>18</sup>.

Księgi sądów szlacheckich zyskały charakter ksiąg publicznych. Dla ważności czynności prawnej nie było ważne, czy dokonano jej przed upoważnioną i wyposażoną w szczególne kompetencje osobą, np. notariuszem publicznym. Istotą znaczenia ksiąg było bowiem uzależnienie bytu prawnego samej czynności – od dokonania jej wpisu do księgi. Wypis z ich treści, sporządzony i potwierdzony w sposób zgodny z prawem, stanowił urzędowy dowód dokonania czynności prawnej i posiadał pierwszeństwo przed innymi, zwykłymi środkami dowodowymi.

Jak zauważył wybitny polski prawnik przełomu XVI/XVII stulecia, T. Drezner – autor pracy *Processus iudiciarius Regni Poloniae* – zobowiązania pisemne (literalne) miały w Polsce formę dokumentów prywatnych, sporządzonych przez

<sup>12</sup> J. Szymański, *Nauki pomocnicze...*, s. 457.

<sup>13</sup> Z. Naworski, *U źródeł nowożytnego notariatu – staropolskie kancelarie (urzędy) sądowe*, referat wygłoszony 7.12.2006 r. w Radomiu podczas konferencji *Notariat na ziemiach polskich w XIX–XX w.*, [w:] *Notariat na ziemiach polskich. Ustawodawstwo – edukacja – piśmiennictwo*, Radom 2006, s. 5.

<sup>14</sup> A. Gąsiorowski, *Tak zwane prawo wieczności w dawnej Polsce*, CPH 1970, 2, s. 33.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>17</sup> W. Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w I połowie XVI w. Korektura Praw z 1532 r.*, Warszawa 1979, s. 218 i n.; idem, *Korektura Praw z 1532 r., Studium historycznoprawne*, t. 1, Kraków 1990, s. 89.

<sup>18</sup> Utrudnień w dostępie do ksiąg ziemskich nie nosiło w istotnym stopniu tzw. leżenie ksiąg (*positio actorum*) i związane z tym sesje sądowe, nazywane *termini incerti*, przeznaczone na przyjmowanie wpisów do ksiąg i wydawanie odpisów, W. Uruszczak, *Korektura praw...*, s. 88–89; o chronologii przyznawania prawa wieczności A. Gąsiorowski, *Tak zwane prawo...*, s. 54.

strony, a ważność i moc dowodową dawał im dopiero wpis do właściwej księgi<sup>19</sup>. Odróżnia je to w sposób istotny od dokumentów notarialnych, dla których istotny jest nie tylko wymóg zachowania określonej formy, lecz przede wszystkim sporządzenie dokumentu przez określoną osobę – notariusza, który poprzez fakt posiadania określonych kompetencji, potwierdzony mianowaniem przez upoważnioną do tego władzę publiczną, nadaje sporządzanym przez siebie aktom postać uprzywilejowanego w postępowaniu dowodowym dokumentu publicznego.

### 3

**3.1.** Poczynione wyżej ustalenia skłaniają do zastanowienia się, czy rzeczywiście osoby zajmujące się prowadzeniem ksiąg sądowych nie posiadały cech pozwalających na porównanie ich z dzisiejszymi notariuszami.

Prowadzenie ksiąg należało do liczного grona sędziów, podsędków, pisarzy sądowych i urzędników kancelarii, niemających na ogół wiele wspólnego z funkcją notarialną. Terminem *notarius* nazywano w dawnej Polsce zbiorowo osoby zatrudnione do sporządzania i przepisywania dokumentów i aktów prawnych, nie ograniczając tego terminu do osób spełniających właściwe funkcje notarialne i spisujących np. instrumenty notarialne<sup>20</sup>. Osoby pracujące w kancelariach określano także terminami *scriptor*, *scriba*, *protonotariusz*, a w XIII-wiecznych kancelariach ksiąg mazowieckich i małopolskich – *cancellarius* i *subcancellarius*<sup>21</sup>.

W późniejszym okresie wspólnym polskim terminem dla określenia tych osób stało się słowo *pisarz*, które w pierwszej połowie XVI w. Jan Cervus z Tucholi uznał za równoznaczne z nazwami *tabellarius*, *tabellio*, *notarius* i *scriba*<sup>22</sup>. Tak rozumiany *notarius* występował także w systemie prawa miejskiego, gdzie jako pisarz miejski (*notarius civitatis*, *stadtschreiber*, *scriptor civitatis*) pełnił rolę zwierzchnika kancelarii, zaś obok spisywania uchwał władz miejskich, sporządzał także protokoły i rejestrował czynności z zakresu prawa cywilnego, co zbliżało nieznacznie zakres jego działania do notariusza publicznego w systemie prawa kanonicznego<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> K. Bukowska, *Tomasz Drezner 1560–1616, polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 141.

<sup>20</sup> W zachowanych źródłach termin *notarius* użyty został w 1223 r. na dworze Henryka Brodatego wobec Mikołaja, który – jak wynika z *Księgi Henrykowskiej* – objął urząd *najwyższego notariusza*, K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 177; K. Skupieński, *Notariat w Polsce do końca XVIII w.*, [w:] D. Malec, K. Skupieński, *Notariat polski. Historia i współczesność*, Warszawa 2006, s. 15.

<sup>21</sup> Bliżej na temat upowszechniania się terminu *notarius* K. Skupieński, *Notarius a subcancellarius. Uwagi o hierarchii urzędników kancelaryjnych w Polsce dzielnicowej*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 419–427.

<sup>22</sup> *Słownik Jana Cervusa z Tucholi*, oprac. M. Karplukówna, Wrocław 1973, s. 98.

<sup>23</sup> Wypadki łączenia notariatu kościelnego z pisarstwem miejskim należały jednak do rzadkości, M. Friedberg, *Kancelaria miasta*



3.2. Niekiedy poszukując genezy notariatu w prawie staropolskim, wskazuje się osobę regenta kancelarii grodzkiej jako odległego protoplasty dzisiejszego notariusza, wciąż przecież tradycyjnie nazywanego rejentem<sup>24</sup>. Związek ów rzeczywiście istnieje, jednak ma on nieco inny rodowód i charakter niż się zazwyczaj przyjmuje. Rozwój staropolskiej kancelarii sądowej i pojawienie się w nich regentów stanowiły m. in. konsekwencję dalszego wzrostu znaczenia ksiąg sądowych, których rolę wzmocniło staropolskie prawo hipoteczne (konstytucja o ważności zapisów z 1588 r.)<sup>25</sup>.

W dalszej części przedstawiony zostanie zwłaszcza urząd regenta grodzkiego, wobec wskazanego wcześniej uzyskania przez sądy grodzkie w dobie kryzysu sądownictwa ziemskiego uprawnień w zakresie rejestrowania wpisów wieczystych i spowodowanego tym wzrostu znaczenia ksiąg starościńskich. Kancelarią grodzką (poza Wielkopolską) kierował pisarz grodzki (*notarius castrensis*) mianowany przez starostę spośród osiadłej szlachty<sup>26</sup>. Rola pisarza wzrosła, gdy uzyskał on prawo wyrokowania na tzw. rokach skargowych (*termini querelarum*), stając się w XVIII stuleciu bardziej urzędnikiem sądowym niż kancelaryjnym<sup>27</sup>. Spowodowało to także wzrost znaczenia regentów zastępujących pisarza grodzkiego i zaliczanych do grona wyższych urzędników kancelarii. Do ich obowiązków należał nadzór nad kancelarią, aktami, księgami sądowymi i urzędnikami; regent rozdzielał także dochód z opłat sądowych między podległych mu pracowników<sup>28</sup>.

Mianowanie regenta i jego zastępcy (wiceregenta) należało do starosty (wojewody), lecz zdarzały się wypadki nominacji przez pisarza grodzkiego; np. regenta bełzkiego Teofila Bukara mianował pisarz Samuel Kurdwanowski<sup>29</sup>. Prawo nie dawało regentowi żadnych gwarancji nieusuwalności ze stanowiska i trwałości mianowania, które mogło być w zasadzie niemal w każdej chwili odwołane przez zwierzchnika<sup>30</sup>. Jak wynika z badań P. Dąbkowskiego, urzędnicy kancelaryjni,

---

Kazimierza pod Krakowem 1335–1802, „Archeion” 1962, s. 158–159; tenże, *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku*, „Archeion” 1955, s. 277 i n.

<sup>24</sup> Por. m.in. K. Skupieński, *Notariat w Polsce do końca XVIII w.*, s. 33.

<sup>25</sup> Por. m.in. O. Balzer, *Hypoteka w dawnym ustawodawstwie polskim*, GSW 1888, nr 29, s. 477 i n.; S. Ehrenkreutz, *Ustawa o ważności zapisów a praktyka sądowa litewska*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 1, Lwów 1925, s. 243 i n.; por. także W. Dutkiewicz, *Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim*, Warszawa 1850, s. 2 i n.

<sup>26</sup> J. Bielecka, *Kancelaria grodzka wielkopolska w XVI–XVIII w.*, „Studia Źródłoznawcze” 1957, t. 1, s. 131; O. Balzer, *Kancelarye i akta grodzkie w XVIII w. Studya nad prawem polskim*, Poznań 1889, s. 300; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2, Warszawa 1966, s. 153, por. także S. Wojaś, *Kancelaria grodzka krakowska za starosty Jana Firleja 1572–1574*, „Archeion” 1957, 27.

<sup>27</sup> O. Balzer, *Kancelarye...*, s. 300.

<sup>28</sup> Z. Naworski, *U źródeł...*, s. 10 mps.

<sup>29</sup> P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce*, Lwów 1926, s. 13; por. także R. R. Jop, *Środowisko urzędnicze kancelarii grodzkich w Chełmie, Lublinie i Krasnymstawie w II poł. XVII w.*, Lublin 2003, s. 95.

<sup>30</sup> P. Dąbkowski, *Palestra...*, s. 33.

w tym regenci, pełnili swe funkcje często zaledwie po kilka lat, a nawet miesiący. Zdarzały się wypadki utraty stanowiska z powodu zaniedbań obowiązków, a niektórzy starostowie usuwali regentów po kilka razy w ciągu roku<sup>31</sup>. Funkcję regenta uważano ponadto za pochodną władzy starosty, toteż z chwilą ustania władzy starosty gasł w zasadzie urząd regenta, a nowy starosta powoływał następcę zgodnie ze swą wolą<sup>32</sup>.

Zmiany w zakresie trwałości i nieusuwalności zostały zaproponowane dopiero w projekcie *Zbioru Praw Sądowych* A. Zamoyskiego, zgodnie z którym urząd regenta miał być stały, a pozbawienie funkcji miało być możliwe tylko na podstawie wyroku sądowego lub przeniesienia na wyższy urząd<sup>33</sup>. Postulowano jednocześnie, nieznanie wcześniej, wprowadzenie minimalnej granicy wieku 26 lat do objęcia regentury oraz wymóg formalny egzaminu publicznego przed właściwym sądem i swoistego zaświadczenia o niekaralności<sup>34</sup>.

Regent – podobnie jak współczesny notariusz – pobierał opłaty od stron za wykonywane przez siebie czynności. O tym, czy przysługiwały mu wszystkie dochody z zarządzanej kancelarii, czy tylko ich część, decydowały lokalne zwyczaje i dokumenty nominacyjne starosty<sup>35</sup>. Ze środków tych regenci obowiązani byli wyznaczyć udziały, w jakich partycypowali pozostali urzędnicy, oraz zapewnić właściwe funkcjonowanie kancelarii. Ich stan pozostawiał wiele do życzenia – jak wynika z wiersza jednego z palestrantów lwowskich, który pisał: „*Kancelaria stara, co tak długo ciekła, od żalu się, nieboga, już dobrze nie wściekła, chciała sama się zabić, regent ją zratował, bo w niej pieniądze birał, kiedy susceptował*”<sup>36</sup>.

Już tylko ważny element organu mianującego odróżniał pozycję regenta od notariusza czerpiącego swe uprawnienia z nominacji zwierzchniej władzy publicznej (w funkcjonującym w Europie od średniowiecza systemie *ex imperiali auctoritate* lub *ex apostolici auctoritate*, w nowoczesnym notariacie publicznym świeckim z mianowania przez głowę państwa lub ministra sprawiedliwości). Nie mniej istotnym czynnikiem dyferencjującym oba urzędy był brak trwałości oraz gwarancji nieusuwalności w sprawowanej przez regenta funkcji. Ewolucję, której kierunek wskazany został *Kodeks* A. Zamoyskiego, uniemożliwił upadek państwa i rozbiory.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 13, 25–26.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

<sup>33</sup> Cyt. za P. Dąbkowski, *Palestra...*, s. 33.

<sup>34</sup> Zaświadczenie miało być wystawione przez jednego z senatorów, dwóch urzędników lub 10 osiadłych szlachciców danego województwa; *ibidem*, s. 33.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>36</sup> Cyt. za P. Dąbkowski, *Palestra...*, s. 50.



**3.3.** Od kandydatów na regentów nie wymagano szczególnych kwalifikacji. Wprawdzie sejmiki szlacheckie domagały się, by urząd regenta powierzać tylko szlachcie osiadłej (*nobiles possessionati et iurati*), jednak w wypadku regentów grodzkich nie zawsze tego przestrzegano, jak np. w wypadku regenta sanockiego Kornasiewicza, który dopiero za zasługi położone podczas pracy w kancelarii przedstawiony został przez sejmik do nobilitacji<sup>37</sup>. Wyjątkowo, z braku odpowiednich osób świeckich, zdarzało się powierzanie prowadzenia ksiąg duchownym, jak np. w Trembowli w latach 1673–1685 – miejscowemu proboszczowi<sup>38</sup>.

Choć powyższe zasady nie odbiegały od stosowanych przy obsadzie innych urzędów sądowych w dawnej Rzeczypospolitej, to różniły się nie tylko od reguł stosowanych w nowoczesnym notariacie publicznym, ale także od reguł znanych z notariatu kościelnego. Do tych ostatnich nawiązywała Akademia Zamoyska, w której akt kreacji notarialnej poprzedzony był egzaminem praktycznym w zakresie umiejętności sporządzenia instrumentu notarialnego we wskazanej przez rektora sprawie oraz egzaminem ustnym, obejmującym odpowiedzi na określone w kwestionariuszu pytania<sup>39</sup>. Od egzaminowanych wymagano określenia notariusza jako osoby publicznej, pełniącej urząd notarialny, której powierzano spisywanie i zachowanie dla wiecznej pamięci tego, o co poprosili ludzie. Sztukę notariatu określano jako „*ars scribendi et dictandi, per quam fragilitatis humanae negotiis roborantur et perenni memoriae commendantur*”, a obowiązkiem notariusza przy spisywaniu dokumentów było upewnienie się, czy czynność prawna nikogo nie krzywdzi i czy jest zgodna z prawem. Musiał także dokładnie sprawdzić tożsamość stron – ich wiek, stan umysłu i zakres zdolności do czynności prawnych<sup>40</sup>.

Dla porównania, w tym samym czasie regent obowiązany był przyjmować wszelkie zeznania, wpisy, protestacje, manifestacje, obdukcje i akty prawne, które miał spisywać wiernie. Niekiedy – jak np. w Prusach Królewskich – wszystkie wpisy mógł także przyjmować podstarości (podwojewodzi)<sup>41</sup>. Przy sporządzaniu wpisów i wydawaniu ekstraktów regent miał się kierować dobrem swego powiatu i względami sprawiedliwości<sup>42</sup>. Do akt można było wpisać tylko akty o treści

<sup>37</sup> P. Dąbkowski, *Urzędnicy kancelaryjni sądów ziemskich i grodzkich w dawnej Polsce*, Lwów 1918, s. 4; por. także O. Balzer, *Kancelarye...*, s. 9.

<sup>38</sup> P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe trembowelskie za czasów polskich*, Lwów 1920, s. 4.

<sup>39</sup> A. Janik, *Notariusze publiczni mianowani w Akademii Zamojskiej w latach 1607–1767*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1977, s. 173, 175–177; por. także W. Witkowski, *Notariat...*, s. 40.

<sup>40</sup> A. Janik, *Notariusze...*, s. 176.

<sup>41</sup> Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454–1772). Organizacja i funkcjonowanie*, Toruń 2004, s. 127.

<sup>42</sup> P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe trembowelskie...*, s. 4–5.

prawnej<sup>43</sup>, jednak zdarzały się odstępstwa od tej reguły. Księgi zawierają niekiedy utwory i wiersze pisane przez palestrantów, ryciny i rysunki, a nawet współczesne druki – dla ułatwienia pracy zamiast przepisania wklejone przez palestrantów<sup>44</sup>. Regent nie mógł badać prawdziwości skargi, której wpisania domagała się strona, podobnie jak nie mógł odmówić wpisu stronie przeciwnej.

Regent, obejmując urząd, składał przysięgę; w jej rocie, z upływem lat, coraz dokładniej opisywano obowiązki związane z funkcją<sup>45</sup>. Dopiero po złożeniu przysięgi (wobec starosty, sądu ziemskiego, urzędników ziemskich, grodzkich lub zgromadzonej szlachty) wprowadzany był w urzędowanie i przekazywano mu kancelarię. W niektórych ziemiach w drugiej połowie XVII w. wytworzył się zwyczaj odstępstwa od wymogu zaprzysięgania regentów grodzkich, przeciw czemu występowały m.in. sejmiki<sup>46</sup>.

Niektóre uchwały sejmikowe nakazywały regentom mieszkać w kancelarii, by zapewnić przechowywanym w niej aktom większe bezpieczeństwo<sup>47</sup>. Księgi sądowe przechowywano w archiwach, które przyjmowały niekiedy w depozyt także dokumenty i archiwa prywatne<sup>48</sup>. Zdarzały się również wypadki przyjmowania w kancelariach sądowych depozytów pieniężnych<sup>49</sup>. Prawo przewidywało surowe kary dla urzędników kancelaryjnych dopuszczających się fałszowania wpisów. Ustawa sejmowa z 1726 r. odsuwała ich od wypełniania funkcji do czasu oczyszczenia się z zarzutów, a w razie ich potwierdzenia groziła kara śmierci<sup>50</sup>. Konstytucja sejmowa z 1768 r. przewidywała w takim wypadku karę 1000 grzywien i sześciu tygodni więzy, nie tylko wobec winnego, ale i jego zwierzchników<sup>51</sup>. Ta sama ustawa przewidywała surowe kary za zaniedbania i naruszenia zasad sporządzania poszczególnych wpisów<sup>52</sup>.

Zakres obowiązków regentów – jak wynika z powyższej krótkiej charakterystyki – nie odbiegał w istotny sposób od zakresu obowiązków notariuszy, nie można jednak stawiać między nimi znaku równości. Warto też zauważyć, że wiceregentowi, urzędnikowi pełniącemu w kancelarii funkcję zastępcy regenta, powierzano także (jak wynika z roty składanej przysięgi) czynności pokrywające się z zakresem

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>44</sup> P. Dąbkowski, *Palestra...*, s. 84–85.

<sup>45</sup> Por. m.in. konstytucja sejmowa z 1613 r., *Volumina Legum* III, s. 178, z 1768 r.; *Volumina Legum* VII, s. 693.

<sup>46</sup> P. Dąbkowski, *Palestra...*, s. 13.

<sup>47</sup> Niekiedy jednak przeznaczali lokal na inne cele, np. w Przemyślu w 1699 r. regent umieścił w nim swój skład zboża; P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie...*, s. 49; idem, *Urzednicy kancelaryjni...*, s. 4.

<sup>48</sup> Por. m.in. P. Dąbkowski, *Palestra...*, s. 56–57.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Volumina Legum* VI, s. 433; O. Balzer, *Kancelarye...*, s. 315.

<sup>51</sup> *Volumina Legum* VI, s. 478; O. Balzer, *Kancelarye...*, s. 315.

<sup>52</sup> O. Balzer, *Kancelarye...*, s. 318.

działalności regenta. Istniała również możliwość mianowania zastępcy przez samego regenta, jednak osoba taka nie miała charakteru urzędnika – jak wiceregent mianowany przez starostę, a jedynie najemnego pracownika<sup>53</sup>. W XVIII w. w niektórych urzędach pojawiła się praktyka wydzierżawiania na czas określony przez regenta suscepty; dzierżawca przejmował wówczas obowiązki regenta, uiszczając mu w zamian czynsz<sup>54</sup>. Wynikające z tego usamodzielnienie susceptanta, który mógł nawet przenieść kancelarię wraz z całym podlegającym mu personelem do prywatnych pomieszczeń, nie może być jednak uznane za zbliżające go do statusu notariusza<sup>55</sup>. Samodzielność tę – choć niewątpliwą w sferze faktycznej – trudno bowiem uznać za przejaw prawnej niezależności porównywalnej ze współczesną samodzielnością funkcjonariusza publicznego (notariusza) prowadzącego kancelarię notarialną. Możliwość wydzierżawienia suscepty podważa także wizerunek regenta jako pierwowzoru notariusza. Dla funkcji notarialnej istotne jest przecież osobiste wykonywanie powierzonych prawem czynności przez notariusza, bez możliwości przekazania ich w całości, wraz z kancelarią i zatrudnionym w niej personelem, innej osobie.

#### 4

Rola regentów – jak wyżej wskazano – wzrastała wraz ze znaczeniem ksiąg sądowych jako swoistego prototypu dzisiejszych ksiąg wieczystych i roli kredytu hipotecznego. Zagadnieniom tym warto przyjrzeć się nieco bliżej, gdyż to właśnie poprzez prawo hipoteczne doszło do połączenia się później, już w XIX w., terminów: regent i notariusz. Poszukamy przy tym odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście staropolski regent przekształcił się w kolejnych stuleciach w notariusza.

Rozważania te wymagają wyjścia poza okres staropolski. W Księstwie Warszawskim pojawiła się recypowana z systemu francuskiego, w pełni ukształtowana instytucja notariatu. Czynności hipoteczne, zastrzeżone w okresie staropolskim dla sądów, w czasach Komisji Rządzącej powierzone zostały sądom apelacyjnym (dla szlachty) i miejskim (dla mieszczan)<sup>56</sup>. Po wejściu w życie Kodeksu Napoleona zaczęto na terenie Księstwa prowadzić nowe księgi i akta hipoteczne, zgodnie z jego wymogami (od 1810 r., w tym zakresie przepisy Code Civil wprowadzono w życie później), oddając kompetencje do ich prowadzenia tzw. konserwatorom hipotek

<sup>53</sup> P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie...*, s. 15.

<sup>54</sup> Z. Naworski, *U źródeł nowożytnego notariatu...*, s. 10 mps.

<sup>55</sup> Odmienne, o analogii w tym wypadku Z. Naworski (*U źródeł nowożytnego notariatu...*).

<sup>56</sup> W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 256.

(departamentowym i powiatowym)<sup>57</sup>. Funkcje konserwatorów powiatowych powierzano notariuszom, co stanowiło specyficzną próbę połączenia nowych zasad z dotychczasowymi zwyczajami.

Związek notariuszy, rozumianych już w pełni współcześnie, z prowadzeniem ksiąg hipotecznych utrwaliło zwłaszcza polskie *prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i hipotekach* z 1818 oraz 1825 r.<sup>58</sup> To właśnie na mocy przepisów ustaw hipotecznych dotychczasowi notariusze przekształcili się w rejentów, zyskując wraz z nowym tytułem, nawiązującym wyraźnie do tradycji staropolskiej, także istotne obowiązki w zakresie udziału w postępowaniu hipotecznym. Prowadzenie ksiąg powierzono nowym urzędnikom publicznym – pisarzom hipotecznym. Nazewnictwo urzędów, a także spełniana przez notariuszy w prawie hipotecznym rola nawiązywały do zasad staropolskich i funkcji pełnionych przez pisarzy i regentów przy wciąganiu do ksiąg sądowych wpisów wieczystych<sup>59</sup>. Jednocześnie twórcy ustaw z 1818 i 1825 r. dokonali próby połączenia wciąż nowej na ziemiach polskich instytucji notariatu z urządzeniami hipotecznymi. Dokonane wówczas zmiany okazały się bardzo trwałe i mimo dokonanej w okresie dwudziestolecia międzywojennego unifikacji prawa o notariacie funkcjonowały do 1946 r.<sup>60</sup>

Wracając do punktu wyjścia powyższych rozważań o związkach staropolskiej regentury z notariatem, należy stwierdzić, że nie tyle regent stał się notariuszem, co notariusz stał się regentem, zachowując jednocześnie odróżniające jego pozycję atrybuty i zakres kompetencji, wynikające z francuskiego prawa o notariacie.

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, na ile, w jakim stopniu staropolskie kancelarie sądów szlacheckich stanowić mogą prototyp (odległy) kancelarii notarialnych. Nie było jednak zamierzeniem autorki poddanie analizie wszystkich, licznych problemów pojawiających się na styku zagadnień staropolskich kancelarii sądowych i genezy notariatu. Poruszone zostały zaledwie wybrane wątki, w nadziei, że współcześni badacze zainteresują się bliżej nie tylko zagadnieniami początków notariatu w Polsce, ale także dziejami kancelarii sądowych szlacheckich i prowadzonych w nich ksiąg sądowych.

<sup>57</sup> Na mocy instrukcji Ministra Sprawiedliwości z 1809 r.; *ibidem*, s. 223.

<sup>58</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 5, s. 295; o pracach nad projektem ustawy m.in. W. Wójcikiewicz, *Prawo hipoteczne Królestwa Polskiego*, Wrocław–Kraków 1967, s. 57; W. Nowakowski, *Rys historyczny ustaw hipotecznych z 1818 i 1825 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1888, s. 481–486; o prawie hipotecznym także W. Dutkiewicz, *Prawo hipoteczne Królestwa Polskiego*, Warszawa 1850; K. Sójka-Zielińska, *Prawo cywilne*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 494 i n.; odosobniony głos krytyki J. W. Bandtkie, memoriał z 16 maja 1820 r., cyt. za J. Litauer, *Memoriał J. W. Bandtkiego o prawie hipotecznym z 1818 r.*, Warszawa 1915, s. 15, 49 i n.

<sup>59</sup> Por. także J. Glass, *Zarys prawa hipotecznego w byłym Królestwie Polskim*, Warszawa–Kraków 1922, s. 7.

<sup>60</sup> Dekret z 11.10.1946 r. zawierający przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych, Dz.U. nr 57, poz. 321.